Nr. 254. Lwów — Niedziela dnia 6. listopada. 1904

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie . . . . 1 K.
Kwartalnie . . . . 3 „
Rocznie . . . . . . 12 „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie . . 1 K 50 h
Kwartalnie . . 4 „ 50 „
Rocznie . . . 18 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie . . 2 K 30 h
Kwartalnie . . 6 „ 85 „
Rocznie . . . 27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 4 h
na prowincyi . . 6 „
na dworcach . . 8 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Wychodzi o godzinie 2-giej po południu.

Egzemplarz kosztuje 4 halerzy.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.
Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* W Sejmie galicyjskim rozpoczęła się dziś dyskusya ogólna nad stanem szkół średnich.

* Nestor poetów Karol Brzozowski jest umierający.

* W Wiedniu obchodziła dziś drukarnia dworska setny jubileusz.

* Wypadki insbruckie przybrały charakter rewolty.

* W Sejmie dolno-austryackim grożono sobie wczoraj rewolwerami i przyszło do czynnych zniewag.

* Zawarty będzie traktat rozjemczy niemiecko-amerykański.

* Konferancya międzynarodowej komisyi dla osądzenia katastrofy w Hull zbierze się w Hadze. Flota bałtycka przybyła w komplecie do Tangeru. Liczba zabitych Japończyków w ciągu ostatnich 3 miesięcy wynosi 40.000. Większych operacyj na polu wojny spodziewają się dopiero w początkach grudnia.

* W francuskiej Izbie posłów przyszło wczoraj do strasznych awantur. Ministra wojny spoliczkował deputowany Syveton.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Rewolta insbrucka.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). »Fremdenblatt« donosi: Prezydent ministrów dr. Koerber wystosował w odpowiedzi na telegram wiceburmistrza Insbrucku posła dra Erlera następującą depeszę: »Bardzo ubolewania godne zajścia w Insbruku mogą rząd skłonić przedewszystkiem tylko do przedsięwzięcia stanowczych środków w celu utrzymywania porządku publicznego, co też nastąpi. Nie można jednak dość potępić także bezmiernej agitacyi, która poprzedziła wypadki i bez wątpienia przyczyniła się do tego, że ekscesy przybrały namiętny i nielegalny charakter.

Wiedeń. (Tel. Duia«). Prezydent ministrów dr. Koerber wystosował do burmistrza Insbruku następujący telegram:

Ubolewam głęboko nietylko nad ofiarami, ale także nad ekscesami samymi, których widownią stało się zresztą tak spokojne miasto.

Uważam za piewszy obowiązek rządu przedewszystkiem przywrócić zupełny spokój. Liczę przytem na współdziałanie Rady miasta i na poparcie rozsądnej ludności.

Spoliczkowanie franc. ministra wojny.

Paryż. (Tel. »Dnia«). O wczorajszych zajściach w Izbie deputowanych opowiadają naoczni świadkowie:

Stało się to podczas mowy deput. Lasiesa. Dep. nacyonalisty Syveton zbliżył się nagle do ministra wojny Andrego i uderzył go w twarz, poczem uciekł do ław najskrajniejszej prawicy.

Członkowie lewicy i najskrajniejszej zwłaszcza lewicy, zaczęli wołać do Syvetona: Tchórzu! i chcieli rzucić się na niego. Syvetona zasłonili jednak członkowie prawicy.

Przyszło grupami do bójek.

Uderzenie było tak silne, że twarz ministra wojny zupełnie nabrzmiała. André, uderzony niespodziewanie, począł się słaniać i padł w ramiona prezydenta ministrów Combesa.

Powstało tak wielkie zamieszanie, taka wrzawa, że nie było słychać ani poszczególnych okrzyków, ani słów.

Lekarz pałacu burbońskiego, który opatrzył ranę na twarzy ministra Andrégo, twierdzi, że rana nie może pochodzić od samego uderzenia dłonią, lecz pochodzi od pierścienia Syvettona.

Prezydent Izby Brisson zrobił natychmiast doniesienie sądowe.

Wojna.

Petersburg. »Tel. Dnia«. Car w ciągu najbliższej swej podróży zatrzyma się w Witebsku i Suwałkach. Generał Kaulbars, który ma być zamianowany wodzem 1. armii mandżurkiej był wczoraj u cara na posłuchaniu.

Petersburg. (Tel. Dnia), W sztabie generalnym wyrażają przekonanie, że na wypadek silnej ofenzywy japońskiej — nie jest wykluczony odwrót Kuropatkina do Tielinu. Większych operacyj na polu bitwy nie spodziewają się przed początkiem grudnia.

Gibraltar. (Tel. »Dnia«). Cztery angielskie okręty wojenne otrzymały rozkaz natychmiastowego wyruszenia na pełne morze. Sądzą, że popłyną one w kierunku zachodnim.

Jak słychać, rosyjska flota ma dziś wieczór opuścić Tanger.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Do »Berl. Tagbl.« donoszą z Mukdenu, że rosyjskie pozycye nad rzeką Sza wzmacniają się z dniem każdym. Możliwość jap. ofenzywy jest teraz mniej prawdopodobna. Oczekują ostatecznego rozstrzygnięcia szans wojennych dopiero z wiosną. Rosya, jak przypuszczają, może teraz zgromadzić w Mandżuryi znaczne, przeważające nieprzyjaciela, siły wojenne, wobec wzmożonego ruchu na kolei syberyjskiej.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Liczba poległych obu stron wojujących pod P. Artura od dnia 29 października wynosi dotychczas około 10.000.

Tanger. (Tel. wł. »Dnia«). Przybyła tu już cała flota bałtycka.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). Urodziny Mikada obchodzono w całej Japonii uroczyście. Mikado odbył w Tokio rewję dwóch dywizyj, które były w pogotowiu.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Do »L. Anz.« donosi z Mukdenu jego korespondent wojenny, że stwierdził ze źródła wiarygodnego, iż 34.000 chorych i rannych odtransportowano z ostatnich bitew.

Japończyczy zajęli bez walki Sandepu koło Czanguan i ostrzeliwali wzgórza szrapnelami.

Na Wschodnim Wzgórzu zauważono silny ruch Japończyków, na Wschodzie położenie jest groźne, z powodu małego oddalenia od siebie wojsk nieprzyjacielskich.

Z Czifu donoszą, że Japończycy przybywający z Dalnego informują, iż forty Erlungschau i Szunszungran zostały już zdobyte.

Nadto jap. granaty wysadziły w powietrze dwie miny ziemne koło Erlungschan.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Międzynarodowa komisya śledcza dla rozsądzenia katastrofy w Hull zbierze się, jak się zdaje, w Hadze. Admirał Kazanaków złoży oświadczenie, że Rożdżestwieński otrzymał wiadomość o krążeniu dwoch japońskich okrętów pod obcą flagą na wybrzeżach skandynawskich. Nie jest prawdą, jakoby Rosyanie strzelali do łodzi rybackich. Również według Kazanakowa nie ma być prawdą, jakoby flota bałtycka pomyliła się, uważając własne torpedowce za japońskie.

Londyn. (Tel. »Dnia«). B. Reutera donosi z Czifu: Cnińczycy, którzy onegdaj opuścili Dalny donoszą, że mnóstwo rannych Japończyków przechodzi przez Dalny. Natomiast nadchodzą świeże wojska. Obliczają liczbę zabitych i rannych Japończyków w ciągu ostatnich 3 miesięcy na 40.000. Uporczywie utrzymuje się pogłoska, że Japończycy zdobyli fort Erhungszan i zewnętrzne forty Kekwanszan. Z poinformowanej strony japońskiej nie dają wiary tej pogłosce.

Londyn. (Tel. »Dnia«). B. Reutera donosi z Szangaju:

Atak na Port Artura trwa dalej z niesłabnącem wytężeniem. Obrona jest uparta i stanowcza. Północna część Kikwanszanu została zdobyta i mimo silnego ognia Rosyan Japończycy utrzymują się na tem stanowisku.

Pewien fort, z powodu wybuchu magazynu prochowego zniszczony.

Straty Japończyków są, jak słychać, bardzo wielkie. Sądzą, że rosyjska flota w Porcie Artura jeszcze raz spróbuje się wymknąć.

Na widnokręgu.

(Zajścia insbruckie. — Wobec zwołania parlamentu. — Plan hr. Tiszy).

Onegdaj otwarto bez wrzawy nowy fakultet prawniczy z językiem wykładowym włoskim w stolicy pięknego Tyrolu. Pomieszczono go w olbrzymim budynku przy cichej *Liebeneggstrasse.* Depesze rozniosły wieść, że otwarcie to nastąpiło »bez zakłócenia spokoju«, z czego można wysnuć wniosek, że naruszenie porządku, wobec rosnącego antagonizmu niemiecko-włoskiego — było spodziewane. Jakoż, cisza ta była niestety tylko zwiastunem burzy, która rozsrożyła się tejże nocy nad uroczą, niby we śnie spowitą i szczytami Alp okoloną stolicą ojczyzny Hofera.

Zarzewie zdawna tłumionej nienawiści Niemców tyrolskich do austryackich Włochów, groziło nie od wczoraj namiętnym wybuchem i trzeba było tylko sposobności, aby łuna ogniowa rozpłomieniła się nad Insbruckiem. Niemcy uważają Insbruck za miasto czysto niemieckie, odpierając odeń Włocha, jako intruza i bronią się wszelkiemi siłami przed napływem kultury włoskiej.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy na tem miejscu sprawy Włochów austryackich, którzy niemało kłopotów przysporzyli rządowi wiedeńskiemu, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Południowi Włosi nie zapalali się bynajmniej ani do kursów równoległych w Insbrucku, ani do własnego Uniwersytetu w Roveredo, ani wreszcie do osobnego fakultetu prawa w Insbrucku.

Ich żądania kulturalne w Austryi ograniczają się do własnej Wszechnicy, ale w Tryeście. czego im oczywiście rząd dać nie chce i nie może, dla tej prostej przyczyny, że miasto to jest gniazdem *irre enty*, a Uniwersytet tam założony, stałby się rozsadnikiem prądów antipaństwowych. Zadecydowano więc otwarcie osobnego fakultetu prawniczego w Insbrucku, którego inauguracyi towarzyszyły onegdaj i wczoraj poważne zaburzenia. Polała się krew na ulicach Insbrucku, a atakującymi, prowokatorami byli... studenci niemieccy, którzy opadli włoskich, gdy ci opuszczali o północy po komersie restauracyę: »pod białym krzyżem«. Pełni ognia południowcy bez zastanowienia, chwycili za rewolwery i dali kilkanaście strzałów. Są ranni i podobno trupy. Wojsko obrzucano kamieniami, padły więc salwy. Mała rewolucya!

Trudno doprawdy wierzyć, choć potwierdzają to oficyalne depesze, że takie pożałowania godne wypadki, świadczące o hakatystycznym szowiniźmie i zdziczeniu moralnem, rozgrywają się na tle zetknięcia się dwóch wielkich kultur, u źródlisk wiedzy, która — zdawałaby się powinna być wolną od takich wstrętnych przepisów narodowościowej walki.

»Fremdenblatt« i »N. Fr. Presse« nawet przyznają, że stroną zaczepiającą byli Niemcy.

A przecież w wielu pismach znajdujemy pełne oburzenia głosy na »Italienerów«, których trzeba z miejsca zgnieść, podczas gdy studenci niemieccy przedstawiani są, jako niewinne baranki, którym należy się opieka rządu i sympatya całego »niemieckiego świata«. Poseł Erber telegrafuje do prezydenta ministrów »że cała ludność« niemieckiego miasta Insbruku oburzona do głębi gwałtami studentów włoskich, domaga się natychmiastowego zamknięcia fakultetu włoskiego.

Smutne zajścia Insbruckie doszły do wiadomości naszej prawie równocześnie z oficyalnem zwołaniem Rady państwa na 17 bm.

Możnaby je więc uważać za zły omen, i to w chwili, gdy, dzięki zręczności rządu centralnego udało się przez rekonstrukcyę gabinetu stworzyć sytuacyę, rokującą możliwość częściowego przynajmniej rozwikłania węzła gordyjskiego, zwanego sporem czesko-niemieckim.

Nie ulega wątpliwości, że wypadki insbruckie rzucą pewien cień na obrady Izby przy Francensringu, że posypią się jak z rogu obfitości interpelacye, że nawet Włosi będą usiłowali przy pomocy swoich rdzennych wrogów: Słoweńców, których dotychczas majoryzowali — pójść ławą przeciw rządowi i Niemcom.

Wielkiej zresztą krzywdy taka sztucznie skonstruowana opozycya parlamentowi nie wyrządzi.

Hr. Stefan Tisza, premier węgierski, obchodził 4 bm. »jubileusz« pierwszego roku swych rządów. Trudno zaprzeczyć, że w ciągu tak krótkiego czasu nie próżnował, i dziś już może pochwalić pewnymi konkretnymi rezultatami polityki tz. »żelaznej ręki«. Bądź co bądź syn Kolomana Tiszy z odziedziczoną po ojcu konsekwencyą i wytrwałośaią w działaniu wyrwał kraj ze stanu bezlegalnego, tz. *exlex*, a jako cel swych rządów postawił z walczenie obstrukcyi parlamentarnej za każdą cenę.

Właśnie w pierwszą rocznicę swych rządów wyłuszczył hr. Tisza na konferencyi liberalnego klubu w Peszcie swój najbliższy program, polegający na rewizyi regulaminu Izby posłów, w kierunku ukrócenia obstrukcyi. Partya liberalna pod wodzą sędziwego barona Podmanickyego stanęła jako jeden mąż przy premierze, uchwalając wniosek wyboru komisyi z 21 członków dla rewizyi regulaminu.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby posłów hr. Tisza uzasadniał swój wniosek o wyborze tej komisyi.

Skrajna opozycya nieustannie przerywała mowcy okrzykami i uwagami.

Hr. Tisza dziękował opozycyjnym posłom, iż mu właśnie zachowaniem swem ułatwiają uzasadnienie wniosku, który ma na celu zepobierzenie wykroczeniom, ubliżającym godności parlamentu. Zapewnia, że niema zamiaru krępowania swobody słowa, pragnie tylko za pomocą swego wniosku usunąć anormalne objawy, które dyskredytują cały parlamentaryzm.

Po oświadczeniu p. Kossutha, że stronnictwo jego zwalczać będzie wnioski hr. Tiszy z jak największą energią, przystąpiono do imiennego głosowania. Wniosek Tiszy został 216 głosami przeci w104 przyjęty.

Humor Mickiewicza.

Pewnego razu księżna francuska zaprosiła na obiad Mickiewicza. Tego dnia deszcz padał i ulice paryskie były błotem pokryte. Adam nie chciał, czy też nie miał za co wziąć fiakra, poszedł piechotą i wszedł do salonu w zabłoconem obuwiu. Księżna spostrzegłszy to, zapytała Adama:

— Czy pada deszcz?

— Tak księżno, pada.

— Pan pieszo przyszedłeś?

— Tak jest, piechotą.

— A czemu pan nie wziąłeś powozu?

— Sprzeciwiło się to moim opiniom politycznym — odrzekł Adam z uśmiechem.

Księżna zamilkła i pomyślała zapewne, że Adam należy do jakiegoś stowarzyszenia, w którem obowiązywało: niedbanie o formy światowe i abnegacya zupełna, a może też domyśliła się prawdy, że Adam należał wówczas do stowarzyszenia ludzi mających próżne kieszenie.

* * *

Oto, co rzekł raz do Mieczysława Pawlikowskiego:

„Bo to widzisz, są ta także małe dzieci, co przychodzą do ojca i mówią:

— Ojcze, tyś taki dobry, kochany, mądry, daj mi jabłuszko.

— Dobrze, dziecko moje — odpowiada ojciec — grzeczne jesteś, masz jabłuszko.

Ale z tego dziecka wyrasta potem duży drągal i znowu przychodzi do ojca z prośbą.

— Ojcze, tyś taki dobry, taki kochany, taki mądry, daj mi jabłuszko.

— Oho! drągalu: — pracuj a będziesz je miał.

I my także mówimy:

— Boże, tyś taki dobry, taki miłosierny, taki wszechmocny, daj nam Polskę.

Powyrastaliście drągale, pracujcie, a będziecie ją mieli.

* * *

Lenartowicz opowiadał!

Po rewolucyi w r. 1848 pojawiło się pewnego razu u Adama dwóch młodzieńców. Fraczki, kamizelki, jak prosto z igły.

— Zkąd przyjeżdżacie? — spytał.

— Z kraju — odrzekli uniżono.

— No, cóż chłopaki dorosłe, byliście na wojnie! w powstaniu!

— Nie, proszę pana Mickiewicza.

— A czemuście to nie byli?

— A dla tego. że mama powiedziała, że ma nas tylko dwóch jedynaków, więc pozwolić nie może.

Adam roześmiał się serdecznie.

— A pocóżeście tu przyjechali?

— Na wyuczenie się w języku.

— Tak... i cóż wam więcej mama powiedziała?

— Żebyśmy pana Mickiewicza poszli zobaczyć.

— I widzieliście mię już z przodu?

— A tak.

— No to teraz zobaczycie, jak w tyle wyglądam.

Poczem obróciwszy się do nich plecami wyszedł z pokoju, zostawiając młodzieńców mocno skonfundowanych.

* * *

Mickiewicz fotografował się w roku zgonu swego u Michała Szwajcera w Paryżu, a usadowiwszy się do zdjęcia, rzekł żartobliwie:

— To, jak uważam, trzeba będzie pozować?

Ujął tedy stojący przy kominku pogrzebacz i rzekł:

— Ot, widzisz, tak będzie najstosowniej z kosturem, bo tu na emigracyi, to my wszyscy dziady jesteśmy.

I tak się kazał fotografować.

* * *

— Czyn! Czyn!

Wszystko u Adama w tem zawierało się słowie — pisze Lenartowicz.

W słowach tylko chęć widzim.
W działaniu potęgę,
Trudniej dzień dobrze przeżyć,
Niż napisać księgę.

Sztukę, jako robotę artystyczną podziwiał, ale ją lekceważył.

— Gdyby tę, miłość, którą artyści wkładają w swoje dzieła — mówił — włożyli w społeczeństwo, ba! jakieżby to cuda zapisała historya!

Te same prawie słowa powiedział do jednego z artystów, podziwiając jego arcydzieło.

— Piękna to rzecz, ale Kościuszko zrobił piękniejszą.

* * *

Zapytany Mickiewicz, czy wierzy w to, że świat się kiedyś może skończyć — odpowiedział:

— Wierzę i wiem nawet, kiedy to nastąpi?! Będzie to na drugi dzień potem. gdy uczeni dowiodą: że się nigdy skończyć nie może.

Po przyjęciu wniosku Tiszy p. Polonyi żądał, aby wniosek ten był traktowany merytorycznie dopiero w poniedziałek. Izba na życzenie Tiszy postawiła tę sprawę na porządku dziennym dsisiejszego posiedzenia.

Echa wojny.

A więc te śluby, jak powiadano, czy te przyrzeczenia armii Nogiego, że w dzień urodzin Mikada zdobędzie Port Artura nie spełniły się. Czy jednak można jej to brać za złe, że uniesiona zapałem ślubowała rzeczy nie do spełnienia? Zaiste nie. Zwłaszcza, że zrobiła wiele i sprawę zdobycia portu posunęła znowu naprzód. Zresztą czyż nam tu w Europie podobna wydać sąd o tych wypadkach, tak dalekich, przy wiadomościach skąpych.

Sądu więc nie będziemy wydawać, lecz tylko szeregować doniesienia i starać się o wyrobienie sobie przybliżonego poglądu. Ostatnie wypadki w porcie wywołały zaniepokojenie ludności. Bowiem Rosyanie począwszy od 2. bm. wysadzili w powietrze forty i budynki, położone między głównymi fortyfikacyami a miastem. Mieszkańcy wobec tego gotują się do ucieczki. Okręty rosyjskie w porcie poniosły ogromne szkody, zostały mianowicie zniszczone granatami, a według innych doniesień zatopione.

Straty Japończyków mają być wielkie. Przynajmniej tak głosi doniesienie z Czifu. Z drugiej strony słyszeliśmy, że obecnie prowadzą Japończycy ataki z daleko mniejszymi stratami. Dodajmy, że i z figlami niespodziewanymi. Oto świeżo spuścili oni, zapomocą osobno urządzonych wodociągów, wodę morską do rowów i szańców rosyjskich. Usiłowały też forpoczty japońskie dostać się przez umyślnie wykopane tunele, do wewnętrznych fortyfikacyi rosyjskich, podobno jednak do tej pory nie odniosły te usiłowania skutku. Natomiast słychać, że Japończycy zdobyli wszystkie główne pozycye na północnym zachodzie Portu Artura. Pogłoski z Czifu liczą ich straty przy ostatnich szturmach na 20.000. Prawda nie prawda — nie zmieni to np. faktu, że południowo zachodnia część stoi w płomieniach.

Z placu boju w Mandżuryi są również dla Japończyków pomyślne wiadomości. Energia wojsk rosyjskich słabnie, dlatego też obsadzili Japończycy bez walki miejscowość Sandepu i obsadzili z powrotem także ów słynny pagórek, zwany pagórkiem jenerała Putiłowa. Utarczki przednich straży trwają ciągle. Że te utarczki, choć niepozorne mają nazwanie, drogo kosztują — poświadczy liczba rannych, odwiezionych z frontu rosyjskiego ku Tielinowi i Charbinowi — liczba ta wynosi: 34.000 rannych i chorych.

Zatarg rosyjsko-angielski znajduje się w następującej fazie: Donoszą z Paryża, że załatwienie zależy od stanowiska Aleksiejewa, jakie on w tej sprawie zajmuje. Domaga się on bowiem. ażeby nie karano oficerów rosyjskich, jedynie dla zadowolenia Anglii. Przypomina to rzeczywiście pewne dawniejsze »załatwienie« sporu, gdzie takich oficerów — nagrodzono. Podobno doszło już do zupełnego porozumienia co do składu i czynności komisyi śledczej. Komisya ma się zebrać w Paryżu.

Z KRAJU.

Z Krakowa piszą nam: Do kantoru Judy Birnbauma w Rynku zgłosili się 1. bm. dwaj żydzi, którzy podawali się za dezerterów rosyjskich i przedstawili: jeden jako Grüner z Częstochowy, drugi Leib Rapaport z Nowo-Radomska. Prosili oni o zrealizowanie im na gotówkę 4 rosyjskich losów Banku szlacheckiego, otrzymali jednak tylko zaliczkę w kwocie 1650 K., oraz 200 rubli, po resztę mieli zgłosić się później. Jednakże nie zgłosili się już więcej. P. Birnbaum przesłał tymczasem losy telegraficznie do kantoru Wawelberga w Warszawie z prośbą o wymianę. Odpowiedziano mu jednak ztamtąd, że losy te pochodzą z kradzieży dokonanej na szkodę jednego z obywateli.

— Projekt nowego kontraktu dzierżawy teatru miejskiego w Krakowie, wypracowany przez komisyę złożoną z r. m. dra Gunkiewicza, dr. Muczkowskiego i dra Staniszewskiego, jest już obecnie w druku i rozesłany będzie członkom sekcyi prawniczej.

— Magistrat zarządził wstrzymanie udzielania dalszych pożyczek na zastawy w zakładzie zastawniczym Angelusa, począwszy od dn. 5. b. m. aż do dalszego zarządzenia. — Wykupywanie przez zgłaszające się strony zastawów odbywać się będzie pod kontrolą delegowanego przez magistrat urzędnika.

Tymczasowym zarządcą zakładu Angelusa ustanowiony został przez magistrat p. Władysław Tabaczyński, dotychczasowy wspólnik.

— Onegdaj odbył się pogrzeb śp. Ludwika Karczewskiego. Zwłoki odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku duchowieństwo świeckie i zakonne, bractwa kościelne i wiele osób cywilnych. Nabożeństwo żałobne w kościele Maryackim wobec zwłok zmarłego kapłana, odprawił ks. prałat inf. Józef Krzemieński.

Zakład drohowyzki.

(Pod adresem Sejmu).

III.

Dzisiaj więc — przed wszystkiem innem — należy rozpocząć od odnowienia budynku, bo dopiero potem może być mowa o wszystkich innych ulepszeniach. Należy tedy, i to koniecznie:

1) zaglądnąć do kanałów, pozapadane ich części wymurować trwalszym materyałem niż wapniak demniański, uregulować raz — pomimo niewątpliwych trudności — ścieki płynnych nieczystości, które zakażają okropnemi wyziewami piękny już dziś park zakładowy;

2) wymienić lub przynajmniej wyrestaurować i utrwalić posadzki i schody kamienne, pełne dziś wydeptanych, głębokich wyżłobień, będące same w sobie źródłem wapiennych kurzów;

3) przedsięwziąć stopniową, lecz konsekwentną wymianę podłóg miękkich na podłogi dębowe, jeśli się chce usunąć kurze, podtrzymujące gnieżdżącą się wiecznie w Zakładzie trachomę.

4) uczynić dalsze a poważne poszukiwania lepszej i obfitszej wody do picia i użytkowej, oraz zrekonstruować odpowiednio wodociąg zakładowy.

5) przebudować odpowiednio wychodki, i urządzić je wedle nowszych wymagań w związku z rekonstrukcyą wodociągu.

6) zrobić raz porządek z rozmaitemi drewnianemi ściankami i przepierzeniami, i jeśli potrzeba, zastąpić je ogniotrwałemi.

Na to wszystko potrzeba odrazu znacznych dziesiątek tysięcy, w obec których rodzące się zwolna nadwyżki dochodów są niczem.

Dopiero po stworzeniu tych pryncypalnych warunków w samym gmachu, można mówić o bardziej europejskich urządzeniach wewnętrznych ze względu na hygienę i wychowanie.

Co do tego nie można brać za podstawę skali zbyt wysokiej, jaka zdaje się przyświecała dr. Waligórskiemu, gdy pisał swe sprawozdanie.

Dla kogoż Zakład jest przeznaczony? Dla młodzieży, wychodzącej z najuboższych warstw ludności, wyrosłej wśród biedy i nędzy, w twardych warunkach życia. Już dzisiejszy stan rzeczy jest dla tej młodzieży wprowadzeniem w znacznie lepsze warunki pod względem żywienia, odzienia i hygieny.

Niepodobna przeto żądać, ażeby np. wikt wychowanków był znacznie lepszym, niż jest obecnie. Słusznem jest domagać się, ażeby przy zestawianiu dań na śniadanie, obiad i wieczerzę brano za podstawę racyonalne, fizyologiczne warunki odżywiania i wzrostu młodych organizmów — nikt jednak nie zgodzi się chyba na to, ażeby np. przez pewien zbytek w dawaniu pokarmów mięsnych, wprowadzać nawyknięcia, nie odpowiadające ani poprzednim, ani następnym warunkom życia tej sfery towarzyskiej, z której wychowanek pochodzi i tej, dla której jest kształcony.

Wygląd wychowanków drohowyzkich nie świadczy też, aby byli głodem morzeni — śmiertelność Zakładu, pomimo zaniedbań hygienicznych, była i jest w Zakładzie stosunkowo bardzo małą — nie należy też żądać przesadnych reform, sięgających poza właściwe granice sierocińca, przeznaczonego dla dzieci najuboższych.

To samo odnosi się także do wszystkich innych urządzeń, mających na celu wychowanie. Główną zasadą powinna być zawsze skromność i niezbędność w odzieży, pościeli, urządzeniach mieszkalnych i t. p., jednakże z wyłączeniem brudu i niechlujstwa, z którego przyjęty wychowanek pospolicie wychodzi. A wobec najprostszych i poniekąd twardych warunków wychowania, które zapewniają łatwość znoszenia przeciwności odporność, siłę i wytrzymałość — muszą być przecież ogólne warunki hygieny, czystości i porządku jak najusilniej przestrzegane, bo za to odpowiedzialnym jest Zakład przed krajem, bo bierze sieroty nie na fizyczne i moralne ich zmarnowanie, lecz na wyrobienie z nich dzielnych tego kraju obywateli.

Nowy kurs w Rosyi?

Ostatni numer »Oswobożdienia«, organu rosyjskich konstytucyonalistów wychodzącego już nie w Stuttgarcie, lecz w Paryżu, zawiera artykuł p. t.: »Nowy kurs«, gdzie redakcya omawia program nowego ministra spraw wewnętrznych ks. Światopełk-Mirskiego. Zdaniem redakcyi, nowy minister wróci do *status, quo ante Plehwe*, a program jego tak streszcza »Oswobożdienie«:

»Książę Swiatopełk Mirski nie chce parlamentaryzmu, lecz chce stosowania zasad smutnej pamięci manifestu z dnia 26 lutego, zwłaszcza — jak sądzić należy — tej jego części, która pochodzi od samego cara, a nie od Plehwego i ks. Meszczerskiego. Lecz w takim razie program księcia Swiatopełk-Mirskiego rozchodzi się z naszym programem, pomijając już program innych stronnictw, walczących przeciwko samodzierżawiu. My, przeciwnie, chcemy parlamentaryzmu, nie chcemy zaś manifestu z dnia 26 lutego, o którego bezmyślności politycznej mówiliśmy niejednokrotnie. Nie chcemy tolerancyi, ścieśnionej w granicach istniejącego prawa, bo w gruncie rzeczy tam jej niema; pragniemy jasnego i stanowczego, określonego ustawą przyznania całkowitej wolności sumienia i wiary, oraz wolności prasy, zgromadzeń, związków, nietykalności osób, mienia i swobody w wyborze miejsca pobytu, jednem słowem, przyznania wszystkich tych praw zasadniczych, z jakich korzystają dziś wszystkie narody cywilizowane. Nie chcemy również decentralizacyi z manifestu, nie tylko w znaczeniu, przyjętem przez Plehwego, to jest wzmocnienia władzy gubernatorskiej, lecz także i w pojmowaniu pp. Demczyń

skiego i Szarapowa, którzy pragną zeskamotować kwestyę reprezentacyi centralnej przez wprowadzenie samorządu prowincyonalnego, aby w myśl pomysłu hr. Ignatiewa prowincye rządziły się same, mając na czele samodzierżawnego monarchę. Pragniemy formalnego zniesienia władzy samodzierżawnej, wprowadzenia istotnego systemu parlamentarnego; przyłączając się do postulatu ziemstwa twerskiego, pragniemy, aby car dał nam, Rosyanom, to, »co dał Bułgarom«.

W końcu zaznacza redakcya, że program ten różni się bardzo od postulatów stronnictwa konstytucyjnego, od którego nie może się nowy minister spodziewać jakiegokolwiek poparcia.

Echa sądowe.

Lwów, 6. listopada.

(*„Panama" tłumacka*).

Wczoraj popołudniu przesłuchano osk. Regenstreifa i Wł. Jaworskiego na okoliczność, że Reg. sprzedawał woły, należące do skarbu tłumackiego, jako swoje, a Jaworski był mu w tem pomocnym.

Obaj wypierali się tego czynu.

Następnie przesłuchiwano Jaworskiego jako świadka.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano osk. Regenstreifa na dalsze punkty oskarżenia, dotyczące rzekomo niesłusznie pobieranych deputatów.

O godz. w pół do 1. odroczył przewodniczący rozprawę do popołudnia.

Poznań, 3. listopada.

(*Echa procesu Kwileckich*).

Sprawa Kwileckich jeszcze raz zatrudniać będzie sądy niemieckie — tym razem cywilne. Znana dobrze z procesu intrygantka, Cecylia Meyer, poprzednio już wniosła przeciw hr. Kwileckiej pozew cywilny o zwrot dziecka, ale sad ławniczy w Poznaniu odmówił jej t. zw. prawa ubogich, to jest różnych uwolnień od opłat stemplowych itd. Wyższy sąd krajowy w Poznaniu zniósł jednak to orzeczenie i przyznał jej prawo ubogich, wyznaczając jej z urzędu rzecznika w osobie adwokata Rossa w Poznaniu.

Wyrok sądu karnego, jak wiadomo, nie ma żadnego wpływu na tok sprawy cywilnej. Sędzia może przyjąć świadectwa i dowody jakie uzna za stosowne; że zaś sądy tutejsze będą z lubością rozbabrywały tę sprawę, to nie ulega wątpliwości. Ostatecznie skończy się najprawdopodobniej na zaprzysiężeniu hr. Idy Kwileckiej, na okoliczność, czy jest matką dziecięcia, czy nie.

Panuje tu ogromne oburzenie na rodzinę, która podobno nie jest obcą całej sprawie.

Z bruku.

(Uwagi z dnia).

Cudna, przysłowiowa, galicyjska jesień sprawiła, że nie mogę przez cały dzień wyjść z domu i zmuszony jestem obserwować miasto »przez moje okno«...

Przez moje okno widzę skulonych przechodniów, którym cudna, przysłowiowa, galicyjska jesień nie sprowadzana z zagranicy zrywa kapelusze sprowadzane z zagranicy i unosi je na odległość kilkudziesięciu kroków, każąc biednym ich właścicielom pędzić za nimi beznadziejnie śpiesznym galopem ku wielkiemu rozweseleniu i współczuciu ekspresów i policyantów, którzy nic przeciw temu nie mają...

Rozpoczyna się już w mieście ruch przedwyborczy z powodu opróżnionego mandatu do Izby handlowej.

Jak dotąd wykoziołkowało się już kilku kandydatów a cudna, przysłowiowa, galicyjska jesień dostarczy niezawodnie dość błota do ich obrzucania.

Zaczyna się już, choć jeszcze nie rozpisano wyborów a lekkomyślni nie obawiają się, że może zabraknąć tak ważnego czynnika wyborczego — błota.

Nad losem przyszłych wyborów czy nad czemś innem zadumał się tak bardzo nasz teatr miejski, że aż się zdrzemnął...

Śpi i przez sen powtarza w kółko trzy sztuki »Dziewczyna z fiołkami«, »Konsul generalny« i »Lilith«) i od kilku tygodni nie może go z tej drzemki obudzić najsilniejszy wicher cudnej jesieni... tej przysłowiowej, galicyjskiej... Powiadają, że dyrektor Pawlikowski tak długo zastanawia się nad znaczeniem symbolów dramatu »Lilith«.-.

K.

Rowolta w Insbruku.

Krwawe wypadki w Insbruku — o których piszemy także na innem miejscu — przedstawiają się, według odebranych dziś rano depesz, tak poważnie, iż niemal graniczą z rewolucyą. Wczoraj przeciągały tłumy Niemców ulicami miasta, wybijając szyby we wszystkich domach, należących do Włochów. Nadto zdzierano szyldy. Kiedy przed dworcem pełnił straż szwadron strzelców, omal nie przyszło do starcia wojska z tłumem. Na wielu domach niemieckich wywieszono żałobne flagi.

Podburzający numer dziennika „Tiroler Tgbtt.« skonfiskowano. Aresztowanych Włochów nie wypuszczono dotąd z więzienia. Burmistrz Insbruku wygłosił podburzającą mowę. Postanowiono wywiesić na ratuszu i budynkach miejskich żałobne flagi. Dalej podniósł burmistrz, że rada musi się domagać zwinięcia włoskiego fakultetu prawnego, oraz odwołania namiestnika. Wczoraj zdemolowali Niemcy budynek włoskiego fakultetu prawa, mianowicie wyłamali bramę, wybili szyby, połamali sprzęty, powyrywali ramy z okien i drzwi. Budynek zupełnie zniszczony.

Odłamki te wyrzucano przez okna wobec burzliwych oklasków tłumu. Namiestnikowi urządzono kocią muzykę, wołając »Abzug«! Pod koszarami omal nie przyszło do starcia. Lecz tłum ujrzał gotowość żołnierzy do użycia broni i rozszedł się. Wiele osób aresztowano. Posłowie włoscy proszą rządu o ochronę Włochów, mieszkających w Insbruku. Studenci włoscy z Wiednia i Gracu otrzymali rozkaz opuszczenia Insbruku.

Na wczorajszej konferencyi ministrów Koerbera, Hartla i Randy postanowiono nie zamykać, ani fakultetu włoskiego, ani uniwersytetu insbruckiego, a natomiast polecić namiestnikowi przedsięwzięcie kroków, aby zajścia wczorajsze się nie powtórzyły.

Posłowie włoscy opuścili wobec groźnej postawy tłumu Insbruk, wysyłając do rządu prośbę o interwencyę. O 11. w nocy demonstrowano pod namiestnictwem Położenie coraz krytyczniejsze. Poważni obywatele rzucają się przed oddziały wojskowe wołając: »Oto nasza pierś, celujcie Tyrolczycy w Tyrolczyków«.

Wypadki te oddziałają oczywiście także niekorzystnie na stosunek Austro-Węgier do Włoch, a rozpoczynające się jutro, tj. w niedzielę, ogólne wybory do włoskiego parlamentu nie obejdą się zapewne bez irredentystycznych demonstracyj.

SEJM.

(24 posiedzenie II sesyi VIII periodu).

Lwów, 4. listopada.

Początek posiedzenia o godzinie 10-tej min. 35.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmowego przyjęto sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi hr. Skarbka za rok 1902 — poczem obradowano nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie podniesienia chowu koni, oraz proponowanemi rezolucyami do rządu w tej sprawie.

Wnioski komisyi oraz dodatkową o zniżenie ceny najmu ogierów rządowych uchwalono, nie mniej w myśl wniosku p, Oleśnickiego wezwać rząd, aby komisye kwalifikacyjne koni dla celów wojskowych odbywały się odtąd w pierwszej połowie grudnia.

W uzupełniającym wyborze jednego członka wydziału Gal. Kasy Oszczędności wybrano p. Stefana Sękowskiego.

Z kolei obradowano nad sprawozdaniem komisyi wodnej w sprawie rzek kanałowych.

Komisya proponuje długi szereg rezolucyj do rządu, między innemi ażeby w przyszłości połowę ogólnych kosztów budowy w latach 1904— 1912 wykonać się mających, w całości w początku każdego roku regularnie wypłacał; ażeby utworzył dyrekcyę jeneralną dla budowli wodnych w Wiedniu, a przy Namiestnictwie dyrekcyę krajową; aby wyznaczył fundusz na kształcenie techników dla budowli wodnych, oraz aby wypracował cały szereg projektów regulacyi rzek i potoków. Wydziałowi krajowemu polecono, aby z całą energią popierał wykonanie powyższych spraw.

Przyjęto też dodatkową rezolucyę posła Götza.

Rozolucyę p. Oleśnickiego w sprawie dostaw dla budowli wodnych również uchwalono.

W końcu na wniosek komisyi podatkowej wystosowano długi szereg rezolucyi do rządu w sprawie usunięcia wadliwego wykonania ustaw i przepisów podatkowych i należytościowych. Wezwano też rząd, aby jak najrychlej zreformował podatek domowy, tak, aby wygórowana stopa podatku czynszowego, zwłaszcza we Lwowie i Krakowie została obniżona.

Wydziałowi krajowemu polecono, aby pouczył włościan za pośrednictwem rad pow. i zwierzchności gminnych o ulgach podatkowych, należących się im w myśl przepisów obowiązujących.

W dyskusyi p. Oleśnicki ostro uderzał na niewłaściwe praktyki podatkowe i postawił dodatkowe rezolucye.

P. Krzysztofowicz w obszernym wywodzie również wytaczał słuszne żale ludności przeciw fiskalizmowi władz podatkowych.

Po przemówieniu pp. Fruchtmana i Tyszkiewicza, Marszałek odroczył posiedzenie do wieczora.

Lwów, 4. listopada.

(25. posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu rozwinęła się w dalszym ciągu bardzo ożywiona rozprawa na temat wadliwego wykonywania ustaw podatkowych. Wygłoszono kilka doskonałych przemówień, ilustrujących w jaskrawy, a wcale nie przesadny sposób fatalne braki naszego systemu skarbowego i nadużycia władz fiskalnych.

Z mowców największy sukces odniósł poseł dr. Natan Loewenstein zarówno głęboką treścią swego przemówienia, jak i jego wytworną formą.

P. Rotter w sposób drastyczny charakteryzował wprost złą wolę władz podatkowych, które działalność tow. ochrony podatników uważają za rewolucyjną i mściły się n. p. w Stanisławowie na prezesie tamtejszego oddziału.

Załatwianie rekursów jest zdaniem posła prostą tylko komedyą, bo załatwia się

je na blankietach, na których z góry już jest wydrukowane, że rekursu się nie uwzględnia.

W dalszym ciągu opisywał mowca postępowanie dyrektora krak. urzędu wymiaru należytości Hablińskiego, który wprost dopuszczać się miał bezprawi.

P. Buynowski omawiał ze stanowiska prawnego niewłaściwą interpelacyę przez władze ustaw podatkowych.

P. Stapiński wskazał na to, że nadużycia podatkowe są wypływem całego systemu politycznego i braku poszanowania praw i interesów ludu. Poseł St. zapytuje, na co się zda ludowi przyznanie Sejmu z różnych stron Izby, iż temu ludowi dzieje się krzywda.

Rezolucye propowane do rządu kompromitują jeno posłów przed ludnością, gdyż rząd przechodzi nad niemi do porządku dziennego, dlatego mowca oświadcza się przeciw nim, choć zasadniczo treść ich chwali.

P. Loewenstein podniósł, że sejmy wszystkich krajów koronnych uskarżają się na uciążliwość ustaw podatkowych i wadliwość wykonania ich.

U nas przyłącza się do tego większa nędza ludności i niektóre specyalności podatkowe, które nasz kraj wyróżniają od innych.

Zaradzić złemu można tylko w drodze ustawodawstwa.

Wina cała tkwi w niechęci systemu centralnego dla naszego kraju. Dowodzi tego rozporządzenie, wydane na podstawie §. 14, podwyższające tak nadzwyczajnie należytość przenośną od gruntów, skutkiem czego Galicya o kilka milionów koron więcej niż przedtem, płaci z tego tytułu rządowi. Tz. »Niemoralność podatkowa« była dotychczas środkiem obrony koniecznej przed ciężarami przerastającymi siły ludności. Ta »niemoralność podatkowa« jest wytworem historycznym, który tylko stopniowo da się usunąć; potrzeba tu sanacyi, a nie operacyi, bo inaczej mógłby zajść ów wypadek, o którym idzie gadka, że »operacya się udała, ale pacyent umarł«

Mowca przytacza ustępy z obrad izby panów nad nowym podatkiem osobisto-dochodowym, w którym powiedziano, że tylko wówczas, gdy wykonanie nowego podatku odbędzie się bez wszelkich weksacyi, może się on wżyć i przynieść dobre rezultaty. Ale jak to wykonywanie w praktyce wygląda!

Dr. Loewenstein wspomina o tem, że w ustawie nie ma nic o tem, że przedsiębiorstwa gminne podlegają podatkowi zarobkowemu, a jednak rząd tak ustawę tę interpretuje i przez to paraliżuje wszelką wytwórczość gmin. Co do podatku rentowego, to jakąż anomalią jest fakt, że dochód z gorzelni prowadzonej w własnym zarządzie podlega podatkowi rentowemu.

Co do podatku osobisto-dochodowego, to praktyka władz skarbowych formalnie uczy ludzi mówienia nieprawdy. Bo gdy ktoś, mając zmienne dochody, w jednym roku rzeczywiście poda ten większy dochód, to to staje się precedensem i w przyszłych latach już władza niższego dochodu nie uznaje. Tem się ludzi tylko zraża do wyjawiania prawdy.

Zupełnie niewłaściwem jest ocenianie majątku podług zewnętrznych oznak życia. Gdy np. ktoś zeznaje, że ma dochód 4.000 kor., a żyje skromnie i wydaje 2000 kor., to władza konkluduje, że jeżeli on przez 20 lat żył tak oszczędnie, to ma obecnie majątku 40.000 kor. i od tego majątku wymierza podatek. Gdy zaś ktoś, mając również 4000 kor. dochodu, żyje marnotrawnie, to władza powiada, że widocznie ma on większe dochody i wymierza i tym razem większy podatek.

Dalej podnosi mowca, że pod nazwą mężów zaufania władz skarbowych mnożą się denuncyanci, których nikt nie zna, ludzie szkodliwi, nazwani mężami zaufania, jak *lucus a non lucendo* dlatego, że nikt do nich nie ma zaufania.

Jak długo — powiada mowca — istniały w Austryi tradycye Dunajewskiego i skarb był pełny, mógł rząd dbać o łagodne wykonywanie ustaw podatkowych. Ale, gdy zaczęto szastać milionami na inwestycye, wówczas stało się koniecznem wyciskanie z ludności coraz większych sum. Dlatego zupełnie uzasadnioną jest polityka Koła polskiego, dążąca do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych w Austryi, które uniemożliwiają takie nadmierne grasowanie fiskalizmu.

Mowca w imieniu komisyi podatkowej apeluje do obu Ekscelencyi, które kierują naszą skarbowością, aby w walce litery prawa z życiem stanęły po stronie życia.

Znakomitą mowę p. Loewensteina nagrodziła Izba hucznymi oklaskami. Liczni mowcy składali mu życzenia.

Po końcowem przemówieniu referenta komisyi, Izba przeszła do dyskusyi szczegółowej, poczem uchwaliła wszystkie proponowane rezolucye.

W dalszym ciągu uchwalił Sejm ustawę o opodatkowaniu na rzecz gminy m. Krakowa. Z kolei uchwalono wezwać rząd, aby powiększył eksploatacyę kainitu i zaprowadził produkcyę skoncentrowanych soli potasowych w Kałuszu, oraz polecono Wydziałowi krajowemu, aby w razie, gdyby rząd nie był skłonny do powyższych żądań się zastosować, nawiązał rokowania z rządem celem wydzierżawienia salin kałuskich i wprowadzenia w nich produkcyi soli potasowych.

Na tem o godz. 12 m. 30 po północy posiedzenie zamknięto. Następne dziś przed południem.

---

26. posiedz. VIII. peryodu z 5. listopada).

Początek posiedzenia o godzinie 10'30. Odczytano spis petycyi, wnioski i interpelacye.

Interpelacye wnieśli: p. Krempa — w sprawie niewłaściwości, popełnionych przez urzędników politycznych w Brzesku; p Barabasz — w sprawie szkód, wyrządzanych przez dziką zwierzynę; ks. Bohaczewski — w sprawie postępowania żandarma Welanika w Sokołówce, powiatu złoczowskiego; p. Oleśnicki — w sprawie zakazu zawiązania Kółka ukraińskich dziewcząt w Kołomyi.

Z porządku dziennego uchwalono zmianą statutu m. Krakowa. Zmiany dotyczą głównie: utworzenia osobnej komisyi dyscyplinarnej, ograniczenia możności uchwalania poza budżetem nowych wydatków, oraz t. zw. *incompatibilitatis*, t. j. niezgodności mandatu radzieckiego z pozostawaniem w stosunkach pewnych z gminą.

Załatwiono następnie szereg petycyj urzędników krajowych i wdów po nich. W załatwieniu petycyi Centralnego Związku fabrycznego, polecono Wydziałowi krajowemu poczynić odpowiednie zarządzenie celem uzdrowienia stosunków młynarstwa krajowego.

Nastąpiła dyskusya o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich. Komisya wnosi o wezwanie rządu, aby w jaknajkrótszym czasie założył dwa polskie gimnazya we wschodniej części kraju, aby zapobiegał zbytniemu napływowi uczniów do gimnazyów, oraz, aby wyjaśnił powody, dlaczego nie przywrócono egzaminu z religii przy egzaminie dojrzałości, nie zaprowadzono obowiązkowej nauki historyi krajowej i nie ustanowiono lekarzy szkolnych.

Nadto komisya nadmienia między innemi, że rada szkolna powiada, iż w r. 1902—1903 zdarzały się między uczniami szkół średnich wypadki polityczne i społecznych agitacyi, stwierdza nawet że niektórzy nauczyciele przyczynili się do tego. Komisya pragnęłaby więcej szczegółowo dowiedzieć się o rozmiarach tych nadużyć i o użytych przez radę szkolną środkach zaradczych. Osobno zwraca komisya uwagę rady szkolnej na dość silnie rozwiniętą, zwłaszcza w szkołach nawet niższych, propagandę syonizmu, niepożądaną ani dla samego społeczeństwa żydowskiego, ani dla kraju.

W dyskusyi ogólnej do głosu zapisali się: *contra* p. Oleśnicki, *pro* ks. biskup Pelczar, ks. Wilczkiewicz i p. Tomaszewski.

P. Oleśnicki skarżył się na zaniedbanie szkół średnich pod względem sanitarnym i hygienicznym i na przeciążenie młodzieży szkolnej nauką. Klasycyzm w gimnazyach naszych jest systemem zupełnie przestarzałym; mowca przemawia za jednolitą niższą szkołą średnią, aby decyzya o przyszłym zawodzie nie musiała następować w zbyt wczesnej młodości.

Godz. 12. Posiedzenie trwa dalej.

Ekonomista.

Kolej Sambor.Strzyłki. Z Wiednia donoszą, że na otwarcie kolei z Sambora do Strzyłek wybiera się P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek w towarzystwie szefa sekcyi i dyrektora budowy kolei państwowych inżyniera Wurmba. Minister ma wyjechać z Wiednia w niedzielę, dnia 20. bm. wprost do Sambora, przejechać świeżo wybudowaną linię Sambor-Strzyłki, a potem udać się koleją transwersalną na linię Nowy Targ-Suchahora skąd przez Węgry powróci do Wiednia.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 3/11. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 671·00, Akcye węg. Zakł. kred. 790·75, Anglobanku 282·75, Unionbanku 540·00, Laenderbanku 448·00, Bankvereinu 548·00. Bodencredit 970·00, Galic. banku hipot. 546·00, Kolei państw. 657·00, Kolei połud. 90·25, Kolei Elbenthal 421·50, Kolei północnej 5610. Kolei czerniowieckiej 580·00, Alpiny 485·00, Rima Muranyi 516.50, Prask. Tow. żelaz. 2435, Fabryki broni 527·00, tureckie tytoniowe 340·50, Galic karpac. Tow. naftowego 1097, Obl. węgier. indem. 98·00, Renta majowa 100·05, Austr. renta kor. 99·95, Węg. renta kor. 98·05, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·25, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku hip. 101·40, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·35, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku kraj. 101·90. 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·35, 4 proc. gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 131·75, Marki 117·55, Ruble 254·00.

Usposobienie w skutek braku ochoty do interesów z budapeszteńskich sprzedaży.

Wiedeń. 5/11. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·65, Renta majowa 100·05. Węg. renta kor. 98·10, Akcye austr. Zakł. kred. 670·75. Akcye węg. Zakł. kred. 791·00, Akcye Anglobanku 283·00, Akcye Unionbanku 541·00, Akcye Bankvereinu 541·00, Akcye Laenderbanku 457·50, Akcye Kolei państw. 655·50, Lombardy 89·00, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni —·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 486·50, Akcye Rima Muranyi 515·00, Akcye Prask. Tow. zelaz. —, Losy tureckie 131·75. Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·30.

Usposobienie: bez ochoty.

Wiedeń. 4/11. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·62, Renta majowa 99·95. Węg. renta koron 98·00, Akcye austr. Zakł. kred. 676·50, Akcye węg. Zakł. kred. 790·00, Akcye Anglobanku 284·00, Akcye Unionbanku 545·00, Akcye Bankvereinu 551·00, Akcye Laenderbanku 453·00, Akcye kolei państw 662·25, Lombardy 90·00. Akcye kolei Elbothal 424·00, Akcye fabryki broni 535·50, Akcye tytoniowe 000·00. Akcye Alpiny 491·50, Akcye Ri-

ma Muranyi 532·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2469, Losy tureckie 132·50, Ruble 253·75.

Usposobienie: silne.

Berlin. 4/11. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 212·25, Tow. Dysk. 192·25.

Usposobienie: spokojne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 4/11. (Tel „Dnia").

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 0·00 do 0·—, na kwiecień 10·— do 10·01. Żyto na październik 0·— do 0·00, na kwiecień 7·83 do 7·84. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 0·00 do 0·00, na kwiecień od 7·13 do 7·14. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 0·00 do 0·00, na maj 7·42 do 7·43. Rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: mgła.

Wiedeń. 4/11 (Tel. „Dnia").

Pszenica 10·50 do 10·90. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·75 do 8·00. Jęczmień 8·40 do 9·30. Kukurudza 7·60 do 7·85. Owies 7·10 do 7·25. Rzepak —·— do —·00.

Usposobienie: bez interesu.
Pogoda: pochmurno.

Nowiny „Dnia".

Stan zdrowia Karola Brzozowskiego, znakomitego autora „Maleka" jest beznadziejny. Katastrofy spodziewać się można lada chwila.

Mianowania i przeniesienia:

P. Minister wyznań i oświaty przyznał VII. rangę profesorom seminaryów nauczycielskich: Janowi Biczajowi w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie, Piotrowi Prysakowi i Józefowi Dobrowolskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie i Bazylemu Tysowskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie.

Cesarz zamianował radcę sądu Hugona Królikowskiego zastępcą prezydenta sądu obwodowego w Przemyślu oraz radcę sądu krajowego Włodzimierza Huzara w Kołomyi radcą wyższego sądu krajowego dla sądu obwodowego w Stanisławowie.

Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska obrz. łać. Prezentę na probostwo otrzymali: w Lipinkach ks. Jan Szura, proboszcz w Łubienku; ks. Szczepan Wawro ekspozyt w Koenigsau w Michałówce.

Przeniesiony: ks. Antoni Voues, proboszcz wojskowy w Przemyślu, na takąż posadę do Krakowa, a na jego miejsce ks. Leonard Rendl do Przemyśla; ks. Antoni Ziobro z Bielin do Koenigsau; ks. Jan Reizer z Hussowa do Bielin; ks. Jan Gałuszka, deficyent do Hussowa.

Dyecezya tarnowska. Odznaczeni: *expos. can.* ks. Błażej Kotfiz, katecheta gimn. w Dębicy i ks. Jan Wnękowicz, katecheta szkoły ludowej w Nowym Sączu.

Prezentę na probostwo w Słupcu otrzymał ks. Józef Smoliński, admin. w miejscu.

Przeniesieni: ks. Józef Olszowiecki z Przecławia do Muszyny; ks. Bartłomiej Harbut z Nowojowej do Przecławia.

Opodatkowanie widowisk na rzecz gminy. Sejm uchwalił wczoraj ważną dla m. Lwowa ustawę, mianowicie prawo poboru opłat od biletów wstępu na przedstawienia teatralne, koncerty i t. d. Ustawa ta postanawia, że opłaty gminne mogą być pobierane w następującej wysokości: A) od biletów wstępu na przedstawienia teatralne i koncerty w cenie począwszy: 1) od 2 do 6 koron 20 hal., 2) od 6 do 10 koron 50 hal., 3) od 10 i wyżej 100 hal. Bilety, których cena wynosi mniej niż 2 korony, nie podlegają opłacie.

B) od biletów wstępu na wszelkie inne przedstawienia, tudzież przedstawienia cyrkowe w cenie: 1) nad 50 hal. do 1 kor. 10 hal., 2) ponad 1 kor. do kor. 10 hal., 3) ponad 2 kor. do 6 kor. 40 hal. 4) ponad 6 kor. do 10 kor. 100 hal., 5) ponad 10 kor. i wyżej 200 hal. Bilety, których cena nie przenosi 50 hal. nie podlegają opłacie.

C) Od biletów lub innych opłat za wstęp do t. zw. „Café chantant", Café concert, Varieté, Tingl-Tanglów itp., w których bywają podawane w sali widowisk napoje i potrawy w wysokości 10 prc. od biletów lub innej opłaty bez względu na ich cenę.

Bilety, wydawane członkom stowarzyszeń, mających na celu popieranie literatury i sztuki, a urządzających przedstawienia sceniczne lub koncerty we własnym lub w najętych prywatnych lokalnościach, nie podlegają opłacie.

Wszelkie przedstawienia i koncerty na cele dobroczynne są wolne od opłaty gminnej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek dnia 7 bm. Prof. Dr. M. Smoluchowski: Promienie widzialne i niewidzialne. (z doświad.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o godz. $7\frac{1}{2}$.

Rynek l. 43. Sprawa, o której niedawno jeszcze było tak głośno, na temat której snuto rozmaite kombinacye i domysły — znalazła swój epilog przed sądem.

Wczoraj odbyła się rozprawa karna przed sędzią drem Kossowskim, Katarzyna Marcichowa, z mężem swym nie żyjąca, właścicielka mieszkania w Rynku, kochanek jej Zygmunt Hauerstock, pośrednik w handlu żywym towarem i ich sługa, a główny pomocnik w kuplerstwie Majer Holender zw. »Majorko« stanęli przed sądem oskarżeni o przestępstwa z § 512 uk. (stręczycielstwo do nierządu). Nadto skarżyła prokuratorya niejaką Helenę Kołodziejównę o nakłanianie swej młodszej siostry do nierządu.

Rozprawa odbyła się tajnie. Przesłuchano kilka osób jako świadków, poczem sędzia wydał wyrok skazujący Marcichową na trzy miesiące ścisłego aresztu, Hauerstocka na miesiąc, Holendera na trzy tygodnie. Kołodziejównę uwolniono. Sędzia okazał się dla skazanych bardzo względnym, wypuszczając ich za kaucyą na wolność. Tylko Holender nie mogąc jej złożyć, rozpoczął odsiadywanie kary.

Z „Filharmonii" lwowskiej. Dyrekcya „Filharmonii" prowadzi obecnie rokowania, celem pozyskania w tym jeszcze miesiącu słynnego hiszpańskiego tenora-bohatera Francesco d'Andrada. Jestto pierwszorzędna obecnie gwiazda, Madryt obsypuje go złotem i kwiatami.

Na pomnik Mickiewicza złożyli w dalszym ciągu: na listę prezesa Radziszewskiego: Braca Didolic 42, L. Stadtmüller 50, P. Kohlhepp, dzierżawca hotelu Francuskiego 151·20; na ręce skarbnika Zielińskiego: dr. Orski 5. Razem 258 K 20 h.

Uroczystość ku pamięci Jellinka.

Uroczystość ta złączyła się z 25-letnim jubileuszem »Ogniska Polskiego« w Pradze. Wypadła wspaniale. P. Adolf Czerny, redaktor »Slovanskiego Prehledu« miał mowę, pełną głębokich myśli, a nagrodzoną burzą oklasków. Następnie odbyły się popisy spiewackie Floryańskiego i Maturowej. Pani Kvapelowa deklamowała utwory Jelinka. P. Rochański, skrzypek polski, odegrał szereg utworów. W przerwach oglądano pamiątki po Jelinku. Nadeszło mnóstwo telegramów z całej Polski.

I. Koncert ludowy urządzony 29. z. m. staraniem akad. Tow. „Związek" ku czci Mickiewicza ściągnął bardzo liczny zastęp publiczności i to głównie ze sfer, dla których koncerty te urządza się. Oklaskiwano każdego wykonawcę, zwłaszcza panią Łopatyńską.

Stały „komitet koncertowy" nie szczędzi trudów, aby koncerty te wypadły jak najlepiej i postanowił w tym roku każdy koncert poprzedzić odczytem popularnym, głównie z dziedziny literatury polskiej.

II. Koncert ludowy odbędzie się 12. bm., a program zawiera jako punkt pierwszy odczyt „O Elizie Orzeszkowej".

Z teatru. P. Tarasiewicz wystąpi gościnnie jeszcze tylko dwa razy a mianowicie: we środę w „Panu Jowialskim" w roli Ludmira, i w przyszłą niedzielę po raz ostatni w „Lilith".

Premiera słynnej francuskiej operetki „Gniazdo Jaskółek" dla tem lepszego przygotowania, odłożona na czwartek, w przedstawieniu biorą udział wszystkie siły operetkowe.

W piątek daną będzie po raz pierwszy nadzwyczaj oryginalna i wesoła 4-aktowa komedya Włodzimierza Perzyńskiego: p. t. „Lekkomyślna Siostra« z panią Bednarzewską, Solską, Jankowską, pp. Feldmanem, Adwentowiczem, Nowackim i Kwiatkiewiczem, w głównych rolach.

W poniedziałek wznowioną zostanie arcyzabawna farsa francuska „300 dni", a we wtorek melodyjna operetka japońska „Gejsza" z panią Łopatyńską jako Mimozą.

Mobilizacya rezerwistów w Królestwie stała się źródłem nietylko masowej dezercyi z wojska rosyjskiego, ale nie mniej krwawych demonstracyi i zaburzeń, które urządzane przez partyę socyalistyczną w Kongresówce, przybierają z dnia na dzień poważniejszy charakter a według ostatnich wiadomości odebranych przez „Nową Reformę" nie obeszło się znowu bez rozlewu krwi w Warszawie, N. Radomsku (punkt zborny rezerwistów) i Częstochowie. W Warszawie odbyła się demonstracya przy ul. Smoczej przy udziale kilkuset ludzi z podniesionym sztandarem.

Na czele pochodu niosły kobiety czerwone szarfy z napisami: „Chleba i pracy", „Wojna rządowi carskiemu". — Na sztandarze widniały napisy: „Precz z mobilizacyą", „Wojna wojnie", „Niech żyje socyalizm"; a na drugiej stronie: „Precz z caratem" i „Niech żyje socyalna-demokracya". Na kiju sztandarowym były przybite metalowe inicyały „S. D." (Socyalna demokracya).

Policyanci na rogach ulic czekali przed pochodem, dopiero w godzinę po demonstracyi zjawiła się policya w odpowiednim komplecie, ale tymczasem manifestanci rozproszyli się.

Z N. Radomska donoszą, że panuje tam istna anarchia. Nikt nie jest pewien ani mienia ani życia nawet.

W Częstochowie odbyła się 1. bm. wielka demonstracya socyalistyczna, której uczestnicy ruszyli pochodem przez Aleje, gdzie wznoszono okrzyki. Przed ratuszem pojawił się policmajster i zaczął płazować szablą w tłumie. Odpowiedziano mu na to uderzeniami kijów. Wtedy na dany przez niego znak wybiegło z ratusza 10 żołnierzy, którzy dali 3 salwy do tłumu, liczącego w tym miejscu już do tysiąca ludzi. Od kul karabinowych zginęło 2 starców, 70-letnich żebraków, którzy najmniejszego udziału w demonstracyi nie brali. Rannych jest kilka osób. Zabrała je policya. Wzburzenie ogrom-

ne, po całem mieście chodzą patrole i to niezwykłe po 2—3, lecz po 10—20 żołnierzy.

Podczas tej demonstracyi władze nie pozwalały wypuszczać na ulice żołnierzy - rezerwistów stojących pod bronią w Częstochowie, bojąc się widocznie, aby się oni nie przyłączyli do demonstracyi.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, po raz dwunasty „Dziewczyna z fiołkami,“ operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindau'a: muzyka Hellmerbergera.

W niedzielę popołudniu po raz szósty „Capstrzyk,“ sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

Wieczorem po raz ósmy (nowość) „Konsul generalny,“ operetka w 3 aktach A. Landesberga i L. Steina, przekład Ad. Kitschmana. Muzyka Henryka Reinhardta (kompozytora „Słodkiej dziewczyny.“).

W poniedziałek „300 dni,“ krotochwila w 3 aktach z francuskiego P. Gavault i R. Charvey.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Michał Ludwik Socki, botanik, sybirak, uczestnik powstania z r. 1863-4. — Anna Skruwka, krawczynia. — Karolina Müller. — Jan Rudkowski, właściciel realności.

W Wiedniu zmarł wczoraj nagle wydawca pisma „Sonn- und Montags Ztg.“ Aleksander Scharf.

Dyaryusz.

Sobota, dnia 5. listopada.

Imiona. Rzym. kat.: Elżbiety m. — Grec. kat.: Jakowa. — Słow.: Sławomir. — Wschód słońca 6·57. Zachód słońca 4·32.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziewczyna z fiołkami“.

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10 tej przed południem.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2: muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Niedziela, dnia 6. listopada.

Imiona. Rzym. kat.: Leon. — Grec. kat.: Ar. — Słow.: Wszechwład. — Wschód słońca 6·59. Zachód słońca 4·30.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: Popołudniu „Capstrzyk“. Wieczorem „Konsul generalny“.

Poniedziałek, dnia 7. listopada.

Imiona. Rzym. kat.: Herkulana. — Grec. kat.: Markyana. — Słow.: Żytomir. — Wschód słońca godz. 7·00. Zachód godz. 4·28.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „300 Dni“.

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-ej przed południem.

Depesze „Dnia“.

Konkurs.

Wiedeń. (Tel. wł. „Dnia“). Sąd handlowy otworzył konkurs do domu wekslowego Maurycy Alter.

Jubileusz drukarni.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Drukarnia państwowa i dworska obchodziła dziś setny jubileusz swego istnienia.

Traktat handlowy austro-niemiecki.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Na konferencyi referentów fachowych wyłoniły się różnice zdań, zwłaszcza co do kwestyi weterynaryjnych.

Rewolwery w Sejmie.

Wiedeń. (Tel. wł. „Dnia«). W Sejmie dolno-austr. przyszło wczoraj do burzliwych zajść.

Podczas przemówienia posła B i e l o h l a w k a, poseł S e i t z (socyalista) przerywał mu ciągłymi okrzykami.

Podrażniony tem antysemita Schneider rzucił się z zaciśniętą pięścią na Seitza.

Ten wyciągnął rewolwer, grożąc nim. Marszałek przerwał obrady i zwołał komisyę dyscyplinarną.

Obu posłów wykluczono z dzisiejszego posiedzenia.

Traktat amerykańsko-niemiecki.

Berlin. »Tel. Dnia«. »Local Anzeiger« donosi, że w najbliższym czasie ma być zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami układ w sprawie sądu rozjemczego.

Z za kulis armii francuskiej.

Paryż. (Tel. Dnia). Jak słychać skargi sekretarza loży wolnomularskiej »Wielki Wschód«, Vadecarda, przeciw nac. deput. Villeneuve, nie będą ddpuszczone przed sąd ponieważ wydanie aktów przez drugiego sekretarza loży nie jest kradzieżą, lecz zwykłem nadużyciem zaufania.

Echa królobójstwa.

Belgrad. (Tel. Dnia). Redaktor dziennika »Opozycya«, Delicz został za artykuł pt. »Demoralizacya wśród armii«, skazany na 4. miesiące więzienia i grzywnę 300 denarów. W artykule tym wywodził autor, że nadanie oficerom spiskowcom orderów wywołało rozdwojenie w armii.

Przed zwołaniem Rady państwa.

Berno morawskie. (Tel. „Dnia“). Morawskie komitety wykonawcze klubu Młodoczechów i Staroczechów odbyły posiedzenia. Uchwalono pozostawić uznaniu posłów decyzyę w sprawie taktyki. Na posiedzeniu Staroczechów wyrażono życzenie, aby celem obrony narodowych interesów stworzyć klub, obejmujący wszystkich czeskich posłów bez względu na przekonania.

W obronie Indyj.

Londyn (Tel. wł. „Dnia“). Do biura Reutera donoszą z K a r a c h i (Indye), że przybył tam osobnym pociągiem lord K i t c h e n e r ze swoim sztabem i natychmiast udał się na inspekcyę tamtejszych fortów i obwarowań. Generał angielski zarządził ustawienie w porcie ciężkich dział i zaprowadził wszelkie środki obrony na wypadek napadu floty bałtyckiej.

Suspenzya.

Drezno. (Tel. wł. „Dnia“). Radca dworu dr. Meyer, dyrektor antropologicznego muzeum został zasuspendowany z powodu polecenia danego podwładnym, ażeby własne prace naukowe ogłaszali pod jego nazwiskiem.

Wezuwiusz czynny.

Neapol (Tel. wł. „Dnia“). Wezuwiusz wybucha od kilku dni w sposób zatrważający. Z krateru płynie lawa, którą wiatr zachodni roznosi.

Stracenie.

Debreczyn (Tel. wł. „Dnia“). Dziś rano stracono tu żołnierza 101 pp., Frajaka Krizlaya, który zamordował dwóch towarzyszy broni, z tych jednego kaprala.

Paryż. Tel. »Dnia«). Deput. Cassagnac zmarł.

Co słychać w świecie?

* **Podziemna Rosya w oświetleniu urzędowem.** Redakcyom gazet petersburskich rozesłano komunikat urzędowy treści następującej: „22-go października w więzieniu petersburskiem pozbawił się życia student petersburskiego instytutu technologicznego, Iwan Małyszew trzymany w więzieniu na mocy postanowienia petersburskiego gubernialnego zarządu żandarmskiego, po porozumieniu się z prokuratorem za przestępstwo polityczne. Zgon Małyszewa wzniecił wrzenie w młodzieży akademickiej. Wśród niej źle myślące osoby rozpuściły zmyśloną pogłoskę, że Małyszew był aresztowany bez dostatecznego powodu i że jego samobójstwo zostało wywołane przez złe obejście się z nim w więzieniu. Rozpowszechniono również hektograficzne wezwania, w których przedstawiono w formie skażonej okoliczności śmierci Małyszewa i wzywano młodzież do stawienia się 30. października na plac przed soborem Kazańskim, w celu wyrażenia zbiorowego protestu. Z tego powodu możemy donieść, że Małyszew siedział w więzieniu mniej niż 3 miesiące. Aresztowano go 31. lipca r. b. Śledztwo, przeprowadzone w myśl artykułu 1035 ustawy karnej, stwierdziło, że Małyszew, należąc do kółka nielegalnego, prowadził agitacyę wśród robotników w celu wywołania zbrojnych rozruchów w czasie pogrzebu sekretarza stanu Plewego. Przed śmiercią, Małyszew, oprócz listu do ojca, pozostawił notatkę, w której oznajmia, że przyczyną jego kroku samobójczego było nie więzienie, lecz rozczarowanie do życia i poczucie własnej słabej woli.“

***Ofiara powstania greckiego.** Oficer greckiej artyleryi hr. Paul Ménas, należący do jednej z najlepszych rodzin greckich, stanął na czele bandy greckich powstańców w Macedonii. W tych dniach zginął on podczas starcia z oddziałem tureckich wojsk.

***Szczególna odznaka.** Z Berlina donoszą: Za zbiegłym inkasentem nazwiskiem K o l a n rozesłała prokuratorya w Królewcu listy gończe, w których opisie osoby zamieszcza jako znamienną cechę jeden wyraz: żyd.

* **Sensacyjne aresztowanie.** Sensacyę obudziło w Dreźnie aresztowanie adwokata dra Ackermana pod zarzutem zbrodni przeciw moralności. Aresztowany jest synem b. prezydenta Izby posłów i szwagrem obecnego prezydenta Metnerta. Odgrywał on wybitną rolę w stronnictwie konserwatywnem.

Międzynarodowy kongres dla hygieny pomieszkań został wczoraj otwarty przez ministra oświaty w Paryżu. Bierze w nim udział 150 delegatów francuskich i zagranicznych.

* **W Monte-Carlo** aresztowano notaryusza dra Kresztanowicza, który, jak donieśliśmy niedawno, zdefraudował w Komornie na Węgrzech kilkadziesiąt tysięcy koron.

* **Z za kulis armii francuskiej.** „Figaro“ zamieszcza *facsimile* listy oficerów, przedstawionych do odznaczenia legią honorową. Przy nazwiskach niektórych oficerów, podejrzanych o przekonanie klerykalne, jest dopisek: „vide karta wywiadow“ i podpisana literą A. „Figaro“ twierdzi, że to podpis ministra wojny Andrégo.

Następnie ogłasza „Figaro“ wyjątki z pamiętnika ś. p. Waldeck-Rousseau'u z r. 1902, w którym on pisze, iż w tym roku przyszło do niego dwóch generałów z żaleniem, że ze strony lóż masońskich ciągle odbywają się wywiady o stosunkach rozmaitych oficerów, przez co w armii szerzy się denuncyatorstwo.

* **„Non expedit“.** »Koeln. Volksztg.« donosi z Rzymu: Papieski podsekretarz stanu della Chiesa oświadczył, iż doniesienie »Germanii« o złagodzeniu zakazu, zabraniającego katolikom brania udziału w wyborach, tzw. *non expedit*, jest zupełnie nieprawdziwem. Zakaz ten istnieje dalej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. listopada br.

Hotel Imperial:

Hr. Stanisław Tarnowski z Chorzelowa. Hr. Tadeusz Starzyński z Derewlan. Hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa. Hr. Aleksander Iliński z Rosyi. Stanisław Homolacs z Kutkorza. Konstanty Komierowski z Sobolowa. Eustachy Wolski z Hawlowic. Piotr Łastowiecki z Hadle. Stanisław Klobasa z Skołoszyna. Maryan Turski z Krakowa. Stanisław Swieykowski z Harklowy. Tadeusz Tarasiewicz z Borysławia. Sewerin Manasterski z Rohatyna. Juliusz Reiniger z Przemyśla. Izydor Falk z Stanisławowa. Ignacy Gartenberg z Drohobycza. Władysław Płocki z Gorlic. Albert Wechsler z Wiednia. Wilhelm Blauer z Wiednia. Rudolf Hoenicke z Wiednia. Józef Milewski z Krakowa. Emil Mandel z Wiednia. Józef Zavrzel z Kosteletz.

Hotel Europejski:

J. hr. Koziebrodzki z Dźwiniaczki. Dr. H. Wielowiejski z Olejowa. Dr. T. Strutyński z Lisek. M. Polański z Rostoczek. M. Znamięcka z Stryja. S. Jakubowski z Zabawy. Dyr. Heller z Borysławia. M. Duczyńska z Borysławia. M. Polaski z Przeworska. Jenerał Nahotzky z Kołomyji. P. Biechoński z Krakowa. K. Polański z Brodów. T. Polański z Stoków. W. Polański z Rudnik.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Odznaczenie za wyrób krajowy kapeluszy damskich
Paryż, Wiedeń, Lyon,
medalem złotym, krzyżem i dyplomem honorowym.

Ważne dla pań!

Na sezon jesienny i zimowy poleca Szan. P. T. Publiczności

Herman Lachs

dostawca stowarzyszeń urzędników państw.
przedtem **ANNA LAU**
we Lwowie, Rynek l. 15. i 16. w parterze
Magazyn i pracownia kapeluszy damskich i dziecinnych,
jakoteż różne towary modne.
Przyjmuje się kapelusze do ubierania i przerabiania.

NOWOŚĆ! Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po złr. 16·50, 18 20 do 22.—. atłasowe, jedwabne po złr. 20, 25, 30 do 40. Kołdry zwykłe od złr. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 14; atłasowe jedwabne po złr. 12.50, 14, 16, 18, 20 do 30.

MATERACE czysto wiosenne za 3 złr., poduszki złr. 14, 16, 18, 20 do 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8. do 10 złr. Nowość! SIENNIKI „HIGIENA“ ze słomy preparowanej po złr. 6 i 7, wyścielane trawą morską lub włosieniem po złr. 10, 12 do 20 złr.

NOWOŚĆ! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo.

Tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców
JÓZEFA SCHUSTERA, Lwów, Kopernika 5.

Niezwykła sposobność!!!

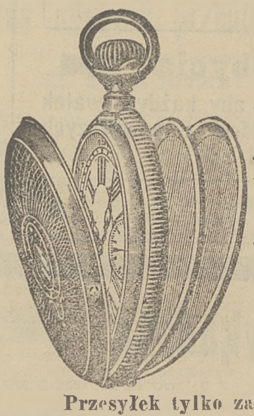
Zdumiewająco tanio. — 500 sztuk ozdobnych przedmiotów tylko 4 korony.

1 wspaniale pozłacany precezyjny zegarek, dokładnie chodzący z 3-letnią gwarancyą z odpowiednim łańcuszkiem, 1 modny jedwabny krawat męski, 3 sztuki ff chustek do nosa, 1 wspaniały męski pierścień z imit. kamieniem szlachetnym, 1 wspaniały pugilares skórzany, 1 wspaniałe kieszonkowe lusterko, 1 para spinek do manszetów, 3 spinki do gorsetu, 3 proc. złoty dubl. zamek patentowy, 7 niklowy garnitur do pisania, 1 album z obrazkami zawiera 36 najpiękniejszych widoków świata, 1 eleg. peryska damska broszka (nowość), 1 para kolczyków z imit. brylancikami, bardzo łudzące, 3 przedmioty żartobliwe, wielka wesołość dla młodych i starszych, 20 ważnych przedmiotów dla korespondencyi i 400 sztuk różnych przedmiotów, w domu niezbędnych, **Wszystko razem** z zegarkiem, który sam te pieniądze wart, **kosztuje tylko 4 kor.** Przesyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki przez

Dom eksportowy, Kraków, skrytka 63.

Prawdziwe Roskopf-Savonnet-Anker-Remontoir'y

w double złocie.



Są to nowe zegarki systemu Roskopf. Posiadają doskonały i pod gwarancyą precyzyjny przyrząd wzoru „Anker“ są podwójnie kryte double złotemi kopertami. „Double“ złoto jest metalem podobnym do złota i nigdy nie traci cech podobieństwa. Zegarki te są dla swego doskonałego wyrobu powszechnie podziwiane i trudno je odróżnić od prawdz. złotych.

Cena 5 złr.

Do nich przystosowane są podwójne łańcuszki z double złota po 1 złr. 50 ct. Do każdego zegarka dodaje się 3 letnią gwarancyę na piśmie.

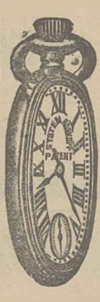
Przesyłek tylko za zaliczką dostarcza
Józef Spiering, Wiedeń, I. Postgasse 2—42

DEPENDANCE
HOTEL BRISTOL 1 piętro Teatr rozmaitości.
Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye.

Przeprowadzenia
CARO i JELLINEK
Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408
Filie: Wiedeń, Peszt, Tryest.
Patentowane wozy 6 i 8 metr.
!!! Gwarancya za całość !!!
60 własnych patent. wozów meblowych.

---

90 dni na próbę



posyłam każdemu slawny niklowy zegarek **Roskopf-patent systemu kotwicowego.** — Stosowny jest szczególnie dla pp. oficerów, urzędników kolej., maszynistów i dla wszystkich potrzebujących zegarka w podróży i obowiązuję się w przeciągu 90 dni do zwrotu ceny, kupna, jeżeli ten zegarek bez śladów zużywania na powrót odesłany zostanie. Cena wraz z łańcuszkiem futerałem, pierścieniem z brylantami „Sincili“ — tylko 2 złr. 20 ct. Przy odbiorze 3 sztuk po 2 złr. 10 ct. 6 sztuk po 2 złr. Za dokładny 3 letników, daję pisemną gwarancyę.

Przesyłki za zaliczką uskutecznia I. skład fabryczny
J. H. Rabinowicz, Wiedeń VII. Lindengasse 2/21.
dostawca towarów dla urzędników państwa.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 3 hal. za wyraz.

Administracya „Dnia“ poszukuje 5 chłopców. — Zgłoszenia tylko osobiście w Administracyi „Dnia“ między 12—1 w południe.

Realność we Lwowie w świetnym stanie utrzymana przynosząca **600 kor. dochodu miesięcznie**, do sprzedania za gotówkę lub za zamianę innej realności lub dóbr ziem. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Prof. Jan Skrzydlewski
uczeń król. Akademii muzycz. w Berlinie i prof. Leszetyckiego w Wiedniu
otworzył we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.
Wyższą Szkołę gry fortepianowej
oraz teoryi muzycz., harmonii i kontrapunktu.
Wpisy codziennie od 11—1 i od 3 do 5 popoł.

PIENIĄDZE.

Bez wstępnych kosztów 4%

Amortyzacyjne pożyczki ofiarowujemy przez pierwszorzędne budapeszteńskie i zagraniczne banki aż do 3/4 wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 — 65 lat.

Kredyt osobisty. Dla duchownych, oficerów, urzędników państw. i prywat., kupców, przemysłowców z żyrem i bez na czas od 1—15 lat **szybko, odwrotnie i dyskretnie.**

Konwersye długów bankowych i prywatnych.

Opracowujemy także projekty na różne przedsiębiorstwa. Załatwiamy techniczne i geologiczne ocenienia przez autoryzowane organy i przeprowadzamy interesy finansowe tychże przedsiębiorstw; przemieniamy pojedyńcz. przedsiębiorstwa w towarzystwa akcyjne itd.

Meller Lajos és Társa **Budapeszt, VI., Teréz-körut 32.**
(Sądownie protokołowana firma).
(O marki na odpowiedź uprasza).

Bez kondyktu
udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na $4\frac{1}{2}\%$.
Wiadomość pod „Emanuel“ poste-restante, Lwów.
Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

W koncesyonowanej szkole gry na fortepianie
Salomei Abler
Lwów, ulica Jagiellońska l. 17.
przyjmuje się wpisy codziennie.

Kupcy i przemysłowcy!!!
żądajcie w sklepach.
opiałów krajowych „Leopolia“.



Kupujcie tylko co kraj wytwarza!!!
Kopiałów krajowych „Leopolia“.